

Piechotą
z Bieszczad
w Beskidy

WIGILIA POD NAMIOTEM

Młodzi wrocławianie, Robert Chojnacki (na zdjęciu po prawej) i Krzysztof Koziej (z lewej), zamierzają w grudniu przejść 688 kilometrów. Drogę z Wołosatego w Bieszczadach do Chyżnego w Beskidzie Żywieckim chcą pokonać w 15 dni. Po drodze będą nocowali w namiocie. - Wiemy, że to trudna trasa, dlatego zaczynamy ostro ćwiczyć na siłowni, pływamy, a wieczorami biegamy z oponami przymocowanymi do pasa, żeby nie mieć problemów z ciągnięciem sań wyładowanych plecakami - powiedział nam Robert Chojnacki.

Chcą wyruszyć 13 grudnia z Wołosatego, przejść Bieszczady, Beskid Niski, Sudecki, Gorce i Podhale, żeby 27 grudnia dotrzeć do Chyżnego. Wigilię i Święta Bożego Narodzenia spędzą pod namiotem.

- Zimowa wyprawa w góry jest niebezpieczna. Najbardziej denerwują się nasi rodzice, którzy nie mogą pogodzić się z myślą, że zamiast przy wigilijnym stole w domu, będziemy siedzieć w śpiworach pod namiotem - po-



wiedział nam Krzysztof Koziej. - Większość trasy zamierzamy przejść na „biegówkach”. Na trudniejszych odcinkach wykorzystamy raki, a plecaki i sanie zarzucimy na plecy. Latem Robert,

ze swoim kolegą, Sławkiem Chomiakiem w 20 dni przešedł 800 kilometrów - z Sieniawki do Sejna. Sławek zdaje w tym roku maturę i pilnie przygotowuje się do egzaminu dojrzałości. Robert jest

uczniem czwartej klasy Technikum Żeglugi Śródlądowej, a Krzysztof studentem I roku Automatyki i Robotyki na Politechnice Wrocławskiej.

Robert i Krzysztof liczą, że podobnie jak to było la-

tem, znajdą sponsorów, którzy pomogą im zdobyć wyposażenie - puchowe śpiwory, specjalne buty, namiot i telefony komórkowe.

MAŁGORZATA AGACIAK

Fot. P. Mazurek